

tak liczne. Stało się tak, jakby po objawieniu sprawiedliwości wiary i powołaniu synów bożych do wolności zostało zdjęte jarzmo niewoli⁴⁶, jakie było czymś odpowiednim dla narodu twardego i oddanego ciała.

14. Jednakże jeśli dawni sprawiedliwi, jako że poprzez owe sakramenta jest zapowiadana mająca nadejść sprawiedliwość, która płynie z wiary, dzięki niej, chociaż jeszcze była ukryta i zasłonięta, żyli jednak oni sami, kierując się darem pobożności dobrze zrozumianej ponieważ w tym życiu nikt nie może być sprawiedliwym, jak tylko ten, kto żyje z wiary⁴⁷. Otóż, jeśli tamci dawni sprawiedliwi ze względu właśnie na owe sakramenta, będące zapowiedzią, oraz ze względu na obrazy rzeczy jeszcze nie spełnionych byli gotowi znosić rzeczy trudne i straszliwe, a często też je rzeczywiście znosili; jeśli opowiadamy o trzech młodzieńcach i Danielu, którzy nie chcieli skałać się jedząc przy stole królewskim⁴⁸, co sprzeciwiało się sakramentowi obowiązującemu w owym czasie; jeżeli podziwiamy Machabeuszów w sposób nie do opisania, ponieważ nie chcieli dotknąć potraw⁴⁹, jakie obecnie chrześcijanie jedzą spokojnie, ponieważ wtedy ze względu na czas proroczy nie wolno było tego czynić: to o ileż bardziej obecnie chrześcijanin powinien być gotowym do zniesienia wszystkiego ze względu na chrzest Chrystusowy, na Jego eucharystię, za znak Chrystusa, skoro tamto było tylko obietnicą rzeczy mających się spełnić, te natomiast są wskazówką już dopełnionych? To zaś, co jeszcze jest obiecanie Kościołowi, czyli ciału Chrystusa, jest głoszone jako rzecz nie podlegająca kwestii i dotyczy samej Głowy Zbawiciela, to jest już zostało dopełnione, co dotyczy Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi w Człowieku Chrystusie Jezusie⁵⁰. Bo i cóż jest obiecanie, jak nie życie wieczne po zmartwychwstaniu? To już zostało spełnione odnośnie tego Ciała, w którym Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami. Wtedy więc wiara była utajona⁵¹. Albowiem tego samego oczekiwali i w to samo wierzyli wszyscy sprawiedliwi również owego czasu. Wszystkie tamte sakramenty i wszelkie obrzędy święte były obiecujące. Obecnie zaś wiara jest objawiona, a w niej zamknięty był lud, kiedy przebywał pod strażą Prawa⁵². To, co jest obiecanie na sądzie, już zostało dopełnione przykładowo przez Tego, który nie przyszedł znosić Prawa i Proroków, ale wypełnić.

15. Dlatego też wśród badaczy Pisma świętego często spotyka się pytanie, czy starożytnym sprawiedliwym tyle samo pomogła wiara w ma-

⁴⁶ Por. Ga 5,1.13.

⁴⁷ Por. Rz 1,17.

⁴⁸ Por. Dn 1,8.

⁴⁹ Por. 2 Mch 7.

⁵⁰ Por. 1 Tm 2,5.

⁵¹ Por. J 1,14.

⁵² Por. Ga 3,23.

jącego cierpieć i zmartwychwstać Chrystusa, o jakiej uczyli się czy to z objawienia, czy też pojmowali z ksiąg proroków, ile obecnie pomaga wiara w cierpiącego i zmartwychwstałego? Czy samo przelanie krwi Baranka Bożego, jakie się dokonało, jak sam powiedział: "za wielu na odpuszczenie grzechów"⁵³ przyniosło jakiś pożytek; i czy udzieliło choć trochę oczyszczenia czy może je powiększyło również dla tych, którzy wierząc w to, jako w zdarzenie przyszłe, zanim się dokonało, zeszli z tego życia? A także zachodzi pytanie, czy Jego śmierć również i umarłych nawiedziła? Obecnie jednak zagadnienie to przedyskutować w formie traktatu, czy też jakieś stwierdzenia odnoszące się do niego zdefiniować i potwierdzić byłoby rzeczą długą, a dla całości niniejszego dzieła nie konieczną.

16. Natomiast przeciwko oszczędniejszej bezczelności Fustusa wystarczyłoby wykazać, jak bardzo błędzą w swoim szaleństwie ci, którzy sądzą, że wraz ze zmianą znaków oraz sakramentów także i same rzeczy stają się różne. Rzeczy te przepowiedziała jako obiecane posługa prorocza, natomiast obrządek ewangeliczny ogłosił je za wypełnione. Tak samo błędzą i ci, którzy uważają, że skoro rzeczy pozostają te same, inne sakramenty nie powinny ogłosić ich za wypełnione jak te, które przepowiadają je za ciągle się dopełniające. Bo jeżeli wymowa słów, jakimi się posługujemy, zmienia się z czasem, i tę samą rzecz inaczej zapowiadamy, gdy ma być wykonana, inaczej, gdy się dokonała, podobnie jak same te dwa słowa: "winny być dokonane" i "dokonane"⁵⁴, które nie są tak długo wypowiedziane, ani nie składają się z tej samej ilości liter i sylab - cóż dziwnego, że inne oznaczenie tajemnic zapowiedziało przyszłą mękę i zmartwychwstanie Chrystusa, a inne ogłosiło dokonane już zdarzenia? Przecież już same słowa "winny być spełnione" i "spełnione", "winien cierpieć" i "cierpiał", "winien zmartwychwstać" i "zmartwychwstały", nie mogą być ani jednakowo długo wypowiedzane, ani też podobnie nie mogą brzmieć. Bo czym innym są wszelkiego rodzaju zmysłowe sakramenty niż jakby pewnego rodzaju słowami dostrzegalnymi, wprawdzie niezwykle świętymi, jednakże podlegającymi zmianie i doczesnymi. Bóg bowiem jest wieczny, ale woda oraz każda czynność zmysłowa, która się przy chrzcie dokonuje, trwa i przemija, nie jest wieczna. Otóż przy tym akcie, owe sylaby szybko przemijające, kiedy się wypowiada słowo "Bóg"⁵⁵, o ile nie zostaną wypowiedziane, nie dokonają poświęcenia. Wszystko to staje się i przemija, brzmi i zanika. Natomiast moc, jaka się dokonuje poprzez nie, trwa nieustannie; dar zaś duchowy, przez nie wyobrażany, jest wiekusty. Zatem

⁵³ Mt 25,28.

⁵⁴ "Facienda" i "facta"

⁵⁵ "Deus", słowo krótkie i przebrzmiewające, w odróżnieniu do mocy, którą oznacza.

kto stwierdza: jeśliby Chrystus nie obalił Prawa i Proroków, to owe sakramenta, wynikające z Prawa i Proroków, trwałyby nadal podczas zgromadzeń i uroczystości chrześcijańskich, to jakby powiedział: Jeśliby Chrystus nie zniósł Prawa i Proroków, to jeszcze byłby obiecany jako ten, który ma się narodzić, jako ten, który ma cierpieć, jako ten, który ma zmartwychwstać; a co więcej, skoro tego nie zniósł, ale wypełnił, ponieważ już nie jest przyobiecany jako ten, który ma się narodzić, ani jako ten, który ma cierpieć, czy ma zmartwychwstać, o czym owe sakramenty mówiły, ale jest zwiastowany jako narodzony, jako już zmęczony, jako już zmartwychwstały, świadczą o tym te sakramenty, jakimi się posługują chrześcijanie. Otóż Ten, który przyszedł nie po to, by znieść Prawo i Proroków, ale wypełnić, przez samo dokonanie tego zniósł to, co przyobiecywało jako mające się dokonać. Wiadomo zaś, że to się już spełniło, czyli jakby zniósł owe słowa "mający się narodzić", "mający cierpieć", "mający zmartwychwstać", które słusznie były stosowane, kiedy same te rzeczy były jako mające nadejść w przyszłości. Chrystus zaś tak jakby obecnie wprowadził zwyczaj mówienia: "narodzony, umęczony, zmartwychwstały", gdyż po spełnieniu tego, a co zatem idzie zniesieniu ich, słusznie się go stosuje.

17. I podobnie jak owe słowa, tak też owe sakramenty poprzedniego ludu dopełnił już Ten, który nie przyszedł znieść Prawa i Proroków, ale wypełnić. Trzeba było zaś znieść i zmienić je, ponieważ pierwotnym chrześcijanom, którzy uwierzyli będąc pochodzenia żydowskiego, apostołowie zezwolili zachować ojczyście obrzędy i zwyczaje, aż zostaną uświadomieni co do tak długotrwałego przyzwyczajenia i powoli zostaną doprowadzeni do doskonałego zrozumienia, bo przecież w tym się narodzili i wychowali; apostołowie natomiast upominali tych, których należało, żeby nie oburzali się na tę ich słabość i obyczaje. Dlatego też Apostoł nawet obrzezał Tymoteusza urądzonego z matki Żydówki i ojca Greka ze względu na nich, i sam też pomiędzy nimi to zachowywał, nie kierując się fałszywą obłudą, ale roztropnością⁵⁶. Bo przecież dla ludzi w takich warunkach urodzonych i wychowanych, nie było to szkodliwe, chociaż też nie było konieczne ze względu na wskazywanie rzeczy przyszłych. Bardziej bowiem było rzeczą szkodliwą tym ludziom zabraniać tego jako coś szkodliwego, co aż do ich czasów musiało obowiązywać, ponieważ Chrystus, który przyszedł dopełnić owe wszystkie proroctwa, zastał ich tak właśnie wychowanymi. Z drugiej wszakże strony, ci, którzy w ogóle nie podlegali żadnej tego rodzaju konieczności, bo niejako przynależeli do drugiej ściany, czyli do ludzi nie noszących obrzezania, i przychodzili do owego kamienia węgielnego, jakim jest Chrystus, nie byli zupełnie zmuszani do czegoś po-

⁵⁶ Por. Dz 10,1 in.

dobnego⁵⁷. Co do tych, którzy przyszli z ludu uznającego obrzezanie i nadal pielęgnowali tego rodzaju sakramenty, nie zabraniano im nie wyróżniania się, o ile tego sobie nadal życzyli podobnie jak Tymoteusz, jednakże jeżeli uważali, że ich nadzieja i zbawienie zależy od tego rodzaju uczynków podyktowanych przez Prawo, zabraniano im jako rzeczy z całą pewnością przynoszącej zgubę. Tym zostały podyktowane słowa Apostoła: "Oto ja Paweł, mówię wam: Jeżeli dajecie się obrzezać, Chrystus wam się na nic nie przyda"⁵⁸. Mianowicie dawać się obrzezać, jak sami tego chcieli, jak to zostało im wmówione przez niektórych ludzi zdeprawowanych, że bez tego rodzaju uczynków, nakazanych przez Prawo, nie mogą zostać zbawieni⁵⁹. Albowiem skoro poganie, szczególnie wskutek pracy apostołskiej Pawła, przyłączali się do wiary Chrystusowej, w taki sposób winni przyjść, by żadne przepisy tego rodzaju ich nie obarczały - przecież było to coś niezwykłego, zwłaszcza jeśli chodzi o obrzezanie, ludzie dorośli brzydzili się tym, i to powstrzymywało ich od przyjmowania wiary, i nie rodzili się w ten sposób, że pouczani byli tak wielkimi sakramentami, gdyby zgodnie z dawnym obyczajem mieli zostać prozelitami, jakby Chrystus, który miał nadejść a przez tego rodzaju tajemne obrzędy, był ciągle zapowiadany - otóż, kiedy w taki sposób przyjmowali wiarę, jak przystało na ludzi pochodzących z pogaństwa, ci, którzy pochodzili spośród uznających obowiązki obrzezania się, nie rozumieli, dlaczego im pozwalano na coś takiego, a dlaczego pochodzącym z pogaństwa nie nakładano tego rodzaju obowiązków, tak że zaczęli niepokoić Kościół tymi cielesnymi rozruchami; poganie bowiem przyłączający się do ludu Bożego nie byli uroczystie przyjmowani jako nawróceni, poddając się obrzędowemu obrzezaniu oraz innym tego rodzaju przepisom prawnym. Działo się to zwłaszcza tam, gdzie szczególnie nalegano na przestrzeganie tego przepisu, gdyż lękano się Żydów, wśród których przebywali. Przeciwno takim Paweł apostoł wiele napisał. Wpłynął on nawet na zmianę stanowiska Piotra, którego przez naganę braterską doprowadził do zaprzestania zachowywania pozorów⁶⁰. Jednak już po zwołaniu zgromadzenia apostołów, którzy również podczas soboru swego postanowili, że nawróconych z pogaństwa nie należy zmuszać do spełniania tego rodzaju przepisów prawnych, nie spodobało się to niektórym chrześcijanom, wywodzącym się z ludzi, którzy uznawali obrzezanie⁶¹. Nie potrafili oni zdać sobie sprawy, że jedynie tym nie zabraniano przestrzegania tego rodzaju zachowań, których wiara objawiona już zastała w tym stanie.

⁵⁷ Por. Ef 2,14 i 20.

⁵⁸ Ga 5,2.

⁵⁹ Dz 15,1.

⁶⁰ Ga 2,14.

⁶¹ Dz 15,6 i 11.